

Labuda, Gerard

O źródłach "Kroniki pruskiej" Piotra z Dusburga : (na marginesie pracy Marzeny Pollakówny, "Kronika Piotra z Dusburga")

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 217-243

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GERARD LABUDA

O ŹRÓDŁACH „KRONIKI PRUSKIEJ”
 PIOTRA Z DUSBURGA
 (NA MARGINESIE PRACY MARZENY POLLAKÓWNY,
 KRONIKA PIOTRA Z DUSBURGA)

1. Dogłębna analiza historiograficzna *Kroniki Piotra* z Dusburga zawsze leżała w kręgu pilniejszych zadań polskiej historiografii. Należy wyrazić radość, że otrzymaliśmy w pracy Marzeny Pollakówny spełnienie naszych oczekiwań. Stanowi ona nie tylko podsumowanie dotychczasowego stanu badań, lecz także otwiera nowy jej etap.

W *Kronice* Piotra z Dusburga miała oparcie legenda o Zakonie Krzyżackim, jako instytucji walczącej na pogańskim wschodzie Europy o rozkrzewienie wiary chrześcijańskiej, a także niosącej wyższą kulturę niemiecką barbarzyńskim ludom nadbałtyckim. Przekazy tej *Kroniki* zaciążyły jednostronnie nad wyobrażeniami o początkach państwa krzyżackiego w Prusach. Od czasów Johanna Voigta (1827) pod jej urokiem znalazła się nie tylko niemiecka historiografia romantyczna, lecz także pozytywistyczna¹. Powagę jej podbudowały badania źródłoznawcze Maxa Töppena, Theodora Hirscha, Ernsta Strehlkego, historyków tworzących zaczątki krytycznej historiografii pruskiej w połowie XIX wieku. *Kronika* Piotra z Dusburga jest pierwszym oficjalnym wytworem historiografii zakonnej; historiografia ta z czasem podporządkowała jej przekazom wszystkie inne źródła dokumentowe, rocznikarskie i kronikarskie, powstałe zarówno na terenie Prus, jak i w krajach okolicznych.

Pewien wyłom w tych wyobrażeniach uczynił dopiero Max Perlbach, ogłaszając w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku pierwszy cykl swoich krytycznych studiów nad dziejami Zakonu, ale wpływ jego nie był trwały². Autorytetu *Kroniki* nie zdołały podważyć

¹ Pierwszą krytyczną oceną źródeł krzyżackich, w tym szczególnie *Kronikę* Piotra z Dusburga zajął się J. Voigt, *Geschichte Preussens*, Bd. 3, Königsberg 1828, Beilage II: *Über den Werth und die Glaubwürdigkeit der Chronik des Ordenspriesters Peter von Dusburg*, ss. 603—626; pierwszy zarys dziejów historiografii Prus krzyżackich zawdzięczamy M. Töppenowi, *Geschichte der preussischen Historiographie*, Berlin 1853; podstawowe znaczenie mają po dzień dzisiejszy wstępy do wydań poszczególnych kronik i roczników, pisane przeważnie przez wydawców serii: *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 1—5, Leipzig 1861—1874. Ostatnio ukazał się t. 6 tej serii opracowany przez U. Arnolda, Frankfurt am Main 1968.

² Podstawowe znaczenie mają jego dwie rozprawy: *Die ältere Chronik von Oliva*, Göttingen 1871; *Preussisch-polnische Studien zur Geschichte des Mittelalters*, H. 2, Halle 1886, ss. 71 i n.

podjęte na początku XX stulecia badania źródłowe Wojciecha Kętrzyńskiego i ks. Stanisława Kujota³, gdyż ich hiperkrytycyzm i formalizm więcej umacniał wiarygodność Piotra z Dusburga, niż nadwierał. Toteż poglądy historyków pruskich z połowy XIX wieku na tę *Kronikę*, utrwalone zwłaszcza we wzorowych edycjach serii *Scriptores rerum Prussicarum* (t. I—V, 1861—1874), a upowszechnione w rozmaitego rodzaju kompendiach i podręcznikach, utrzymały się w historiografii aż po dzień dzisiejszy. Nawet jedyna nowoczesna jej analiza Helmuta Bauera obracała się w kręgu konserwatywnych wyobrażeń⁴. Stan badań nad *Kroniką* Piotra z Dusburga po wystąpieniu Maxa Perlbacha ilustruje tablica 1.

2. Wyraźnie nowy krok na drodze do krytycznej oceny *Kroniki* Piotra z Dusburga stanowi dopiero rozprawa Marzeny Pollakówny. Autorka przygotowała sobie pole do jej analizy wieloletnim obcowaniem z dziejami Zakonu, rozpoczynając je piękną monografią o osadnictwie Warmii w czasach krzyżackich (1953)⁵. Omawiana obecnie jej książka z istoty rzeczy nie mogła wyczerpać problematyki badawczej, jaką nasuwała i nadal nasuwać będzie *Kronika* Piotra z Dusburga, ale z pewnością problematykę tę napoczęła w dwu centralnych miejscach. „Za cel stawiamy sobie — pisze ona — możliwie ostateczne ustalenie źródeł *Kroniki* Dusburga, wydobycie na jaw założeń, jakimi kierował się jej autor, oraz lepsze zrozumienie tego utworu” (s. 10). Zgodnie z tym założeniem część pierwsza pracy poświęcona jest dociekaniom nad źródłami, użytymi przez Piotra z Dusburga przy pisaniu *Kroniki*, część druga zrekonstruowaniu kontekstu politycznego i ideologicznego formującego wystrój światopoglądowy *Kroniki*, włączając w to charakterystykę środowiska intelektualnego i krąg odbiorców kronikarza.

Przedyskutujemy tutaj dokładniej wyniki pracy, odnoszące się do części pierwszej.

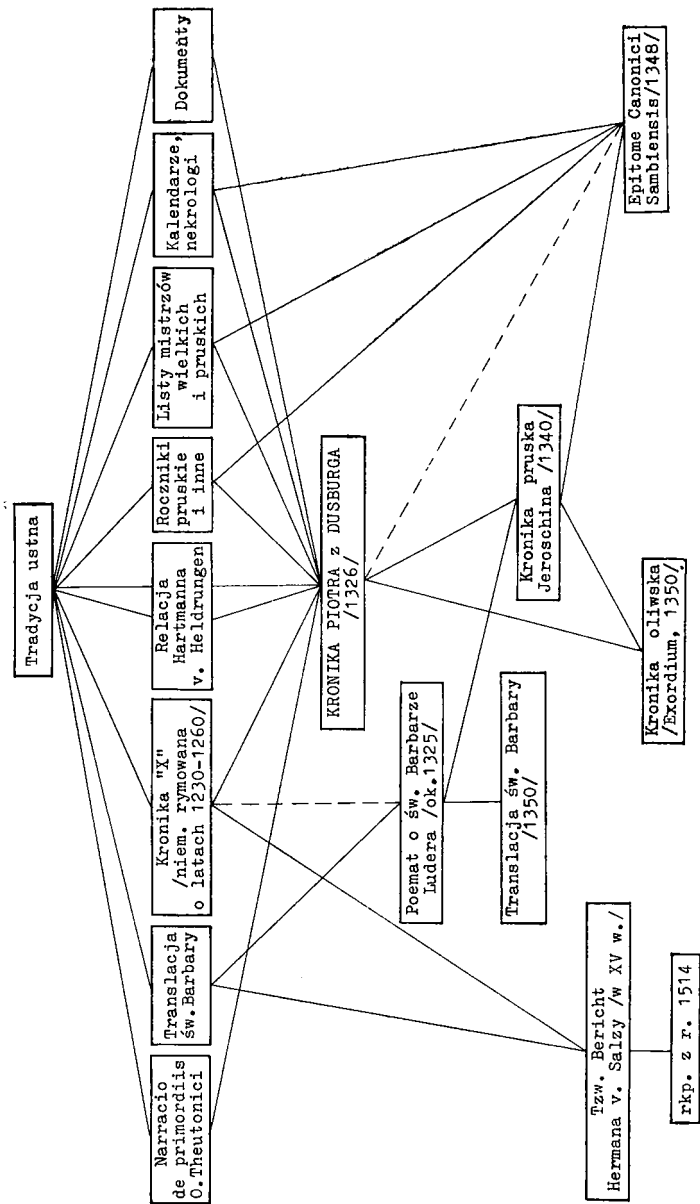
Kronika Piotra z Dusburga składa się z czterech ksiąg opisujących: a) założenie Zakonu koło 1190 r., b) przybycie Krzyżaków do Prus około 1226 r., c) wojny z Prusami i Litwinami w latach 1231—1326, wraz z opisem ziemi pruskiej, d) wydarzenia towarzyszące dziejom Zakonu na szerokim świecie, czyli tzw. incydencje. Ponadto po zakończeniu *Kroniki* doszły e) suplementa z lat 1226—1330, pochodzące prawdopodobnie również spod pióra Piotra z Dusburga. Oczywiście jest, że *Kronika* pisana w latach dwudziestych XIV wieku nie mogła ogarniać pamięcią tak szerokiej

³ W. Kętrzyński, *O powołaniu Krzyżaków przez ks. Konrada*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wyd. Filozof.-Histor., 45(1903), ss. 125—230; tenże, *Der Deutsche Orden und Konrad von Masowien*, Lwów 1904; S. Kujot, *Najnowsze prace dra Kętrzyńskiego o biskupie Chrystianie i o Krzyżakach*, Przegląd Historyczny 1(1905), s. 282—304 i 418—469. Por. też M. Perlbach, *Herman v. Salza und der Deutsche Orden in dem jüngsten polnischen Gericht*, Zeitschrift d. Westpreussischen Geschichtsvereins, 48(1905), ss. 192—228.

⁴ H. Bauer, *Peter von Dusburg und die Geschichtsschreibung des Deutschen Ordens*, Berlin 1935.

⁵ M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w czasach krzyżackich*, Poznań 1953; tenże, *Zanik ludności pruskiej*, Szkice z dziejów Pomorza, t. 1. *Pomorze w średniowieczu*, pod red. G. Labudy, Warszawa 1958, ss. 160—207; tenże, *O nowe spojrzenie na dzieje Zakonu Niemieckiego*, Medium Aevum — Wieki Średnie. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi, Warszawa 1962, ss. 159—169.

TABLICA I



skali wydarzeń zarówno w ujęciu chronologicznym, jak i przestrzennym. Na wielu odcinkach czasu musiała się odwoływać do źródeł pisanych.

3. Istnieje dziś powszechna zgoda na to, że początki Zakonu opisał Piotr na podstawie kroniczki zatytułowanej *Narracio de primordiis Ordinis Theutonici*, której powstanie jedni datują na lata 1204—1211 (M. Perlbach), inni zaś na lata 1241—1244 (ostatnio np. Udo Arnold); stanowisko pierwsze jest zdaniem Autorki słuszne⁶. Kroniczka o początkach Zakonu, jak i idący za nią Piotr sugerują, że Zakon powstał dopiero w 1190 r. pod Akkonem jako twór całkowicie nowy. Zachowała się jednak tradycja, wiążąca początki Zakonu ze szpitalem niemieckim w Jerozolimie powstałym po pierwszej krucjacie. Nie będziemy tutaj dalej śledzili dyskusji nad tą sprawą, gdyż dotyczy ona dziejów Zakonu poza terenem Prus⁷.

4. O przybyciu Zakonu do Prus poza Dusburgiem piszą jeszcze trzy źródła kronikarskie, a mianowicie 1) *Relacja* H[ermana?] Salzy, obejmująca lata 1226/1230—1246, 2) *Exordium Ordinis Cruciferorum*, stanowiące fragment czternastowiecznej *Kroniki oliwskiej*, oraz 3) *Translacio et miracula s. Barbarae*⁸. O *Relacji* Hermana Salzy jej wydawca Theodor Hirsch utrzymywał, że jest to utwór powstały najwcześniej w XIV wieku, sięgający w wielu miejscach do *Kroniki* Piotra z Dusburga, ale prócz tego odwołujący się do zaginionego źródła („X”), w którym była mowa o początkach Zakonu w Prusach. Ślady tego zaginionego źródła odnajdują niektórzy również w tzw. *Exordium* i w *Translacji św. Barbary*. Stosunek wszystkich tych źródeł do siebie wywołał ożywioną dyskusję. Najwięcej kłopotu sprawił Lothar Weber (1878), wysuwając tezę, iż tzw. *Relacja* Hermana von Salzy jest współczesna opisywanym wydarzeniom i tym samym należy do źródeł *Kroniki pruskiej* Dusburga⁹. Przeważył ostatecznie pogląd M. Perlbacha (1886), iż u podstaw *Kroniki* Dusburga, zachowanej *Relacji* i *Translacji*, tkwi wspólne, a zaginione źródło, stanowiące pierwowzór *Relacji*¹⁰.

⁶ M. Perlbach, *Über die Narracio de primordiis Ordinis Theutonici*, Forschungen zur deutschen Geschichte, 13(1873), ss. 387—392; tenże, *Die Statuten des Deutschen Ordens*, Halle 1890, ss. XI i 159 i n.; przegląd opinii podał ostatnio U. Arnold, *De primordiis Ordinis Theutonici narratio*, Preussenland, 4, (1966), ss. 17—30, Por. M. Pollak ówny recenzje tej rozprawy. *Studia Źródłoznawcze*, 13(1968), ss. 182—184. Tekst *Narracio* wydał U. Arnold, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 6, Frankfurt a. M. 1968, ss. 24—29.

⁷ Por. w tej sprawie ostatnio K. Forstreuter, *Der Deutsche Orden am Mittelmeer*, Bonn 1967, ss. 12 i n.

⁸ Źródła te zostały opublikowane w *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 5, ss. 159—168 (*Relacja*); ibidem, t. 5, ss. 595—602 (*Exordium*); ibidem, Bd. 2, ss. 399—411. *Kronikę oliwską* wraz z *Exordium* wydał też W. Kętrzyński, w *Monumenta Poloniae Historica*, t. 6, Kraków 1893, ss. 290—309. *Relację* w nowoczesnym przekładzie niemieckim wydał L. Weber, *Preussen vor 500 Jahren*, Danzig 1878, ss. 39—83.

⁹ L. Weber, op. cit.

¹⁰ M. Perlbach, *Preussisch-polnische Studien*, Bd. 2, ss. 107—110. Badacz ten przychylił się do mniemania Th. Hirscha, że obecny tekst *Relacji* został spisany w XV wieku (wskazuje na to użycie wyrażenia: *buchsse* w znaczeniu broni palnej), stanowiąc prozaiczną przeróbkę rymowanego poematu w języku niemieckim, który

W sporze tym M. Pollakówna opowiedziała się za stanowiskiem L. Webera, dając mu w niektórych miejscach pełniejsze uzasadnienie. Główną rolę odgrywa tu porównanie tekstów *Relacji* i Dusburga. Wynika z nich, że przez cały czas *Relacja* zachowuje charakter przekazu prymarnego w stosunku do Dusburga, jest więc jego źródłem. Na uwagę zasługuje korekta tytułu. Autorem *Relacji* nie mógł być Herman von Salza, który zmarł w 1239 r., skoro narracja jej została doprowadzona do roku 1246. Według prawdopodobnego przypuszczenia L. Webera i M. Pollakówny w intyulacji kroniczki (brzmi ona: *In dem nhamen des gebeneideten Hern amen. Ich bruder Herman, eym meyster des hospitals s. Marie zcu Iherusalem des deutschen hauses*), znajdowała się sygła H., którą z czasem błędnie powiązano z Hermanem; w rzeczywistości ukrywała ona imię Henryka von Hohenlohe, wielkiego mistrza Zakonu, który w 1246 r. osobiście prowadził rokowania z Świętoplekiem¹¹. Fakt pobytu Henryka von Hohenlohe na terenie Prus w 1246 r. jest potwierdzony dokumentami¹². Domyśl, że pod jego imieniem zredagowano *Relację*, wydaje się więc dobrze uzasadniony.

Autorka przypuszcza, że *Relacja* ta była od samego początku spisana w języku niemieckim. Znaczący badacz literatury niemieckiej w państwie krzyżackim Herbert Grundmann przyjmuje możliwość rozprzestrzenienia się tam tego piśmiennictwa dopiero w XIV wieku¹³. Jest to kwestia, której nie należy rozstrzygać metodami historyczno-literackimi, lecz filologicznymi. Znaczący badacz języka niemieckiego potrafią zapewne powiedzieć, czy mamy w tym wypadku do czynienia z mową będącą w użyciu w XIII, czy dopiero w XIV lub XV wieku. Za hipotezą M. Pollakówny mogłoby przemawiać to, iż najstarsze roczniki na ziemi pruskiej były pisane zarówno w języku łacińskim, jak i niemieckim.

5. Za jej tezę mógłby przemawiać drugi utwór niemiecki, odkryty wspólnie z *Relacją* Henryka von Hohenlohe, mianowicie *Relacja* Hart-

z kolei oparł się na dwu kroniczkach w języku łacińskim, z których pierwsza sumarycznie opisywała zdobycie Prus aż do 1260 r. (raczej: 1250?) w rozdziałach 1—4, druga zaś obszernie konflikt między Świętoplekiem a Krzyżakami w latach 1242—1246 w rozdziałach 5—20. Konstrukcja ta jest zbyt skomplikowana, by mogła być prawdziwa.

¹¹ *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 5, ss. 166—168, r. 19—20.

¹² *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 181 (Elbląg, 10 IV 1246) i Bd. 1 nr 182 (Oriowo na Kujawach, 19 IV 1246).

¹³ M. Pollakówna, *Kronika*, s. 52: „Analiza pozwala stwierdzić z wszelką pewnością, że nie mamy w *Relacji* do czynienia z ekszerptem *Kroniki* Dusburga, ale z tekstem oryginalnym, którego wszystkie elementy wskazują na moment powstania”. Mianowicie, jakie elementy wskazują na to? H. Grundmann, *Deutsches Schrifttum im Deutschen Orden*, *Altpreussische Forschungen*, 18 (1941), ss. 30 i n. był zdania, że utwory prozaiczne w Prusach były możliwe dopiero w XIV wieku, a że w XIII wieku pisano jeszcze w języku łacińskim. Badania nad morfologią i fonetyką języka niemieckiego postąpiły jednak na tyle, że znaczący potrafi określić wiek powstania tekstu w granicach jednego wieku. Przykładowo wskażemy tutaj na odnośną analizę języka tzw. *Księgi elbląskiej* (por. H. Kozłowska, *Der Lautbestand des ältesten polnischen Rechtsdenkmals auf historischer Grundlage*, *Biuletyn Fonograficzny* 5 (1962), ss. 145—168; też: *Das Schriftbild des ältesten polnischen Rechtsdenkmals*, *ibidem*, 6 (1963), ss. 41—62; por. też J. Matuzewski, *Najstarszy zwód prawa polskiego*, Warszawa 1959, ss. 79—80).

manna von Heldringen¹⁴, zajmująca się epizodem połączenia Zakonu Krzyżackiego z Zakonem Rycerzy Mieczowych w Inflantach w latach 1235—1237. Również w odniesieniu do tego utworu przyjmuje Autorka jego trzynastowieczną proveniencję i konsekwentnie zalicza do zasobu źródeł Dusburga¹⁵. Trzeba dodać, że obie te relacje wśród źródeł wyzyskanych przez Piotra wymieniał już M. Perlbach, z tą różnicą, iż obecne ich redakcje poczytywał za piętnastowieczne przekłady starszych oryginałów¹⁶. Z opinią tą — wobec nieprzeprowadzenia dowodu filologicznego — należy nadal się liczyć. Istotnie, jak jeszcze zobaczymy, sprawa ta jest o wiele bardziej skomplikowana.

6. Znacznie naprzód natomiast posunęła praca M. Pollakówny sprawę *Translacji głowy św. Barbary*, utworu zachowanego w rękopisach ze schyłku XIV wieku, w którym jest też mowa o początkach Zakonu w Prusach i o wojnie Zakonu z księciem gdańskim Świętopełkiem¹⁷.

Przeprowadziwszy staranną analizę wypowiedzianych dotąd na temat *Translacji* opinii, Autorka utrzymuje, że: a) fakty dotyczące założenia Zakonu Krzyżackiego dostały się do *Translacji z Kroniki* Piotra Dusburga, natomiast b) szczegóły dotyczące przeniesienia głowy św. Barbary pochodzą z zaginionego poematu o Barbarze komtura Ludera z Brunświku, który przed osiągnięciem godności wielkiego mistrza (1331) parał się twórczością literacką, wykorzystując m.in. dla swoich celów wspomnianą *Relację* Henryka von Hohenlohe, wreszcie, c) *Translacja* w dzisiejszym swoim kształcie została zapewne zredagowana w klasztorze dominikańskim w Elblągu, na co zdają się wskazywać pewne informacje dotyczące pochodzenia księcia Świętopełka¹⁸.

Początkowo przypuszczano, że przekazy *Translacji* zaczerpnięto z *Kroniki* Dusburga i z *Kroniki* Jeroschina; później jednak stwierdzono w niej fragmenty opowiadania bogatsze od Dusburga i wyraźnie spokrewnione z *Relacją* Henryka von Hohenlohe. Dla wielu badaczy był to jeden z ważkich argumentów przemawiających za istnieniem zaginionego wspólnego źródła („X”) dla całego zespołu omawianych kronik.

W szczególności M. Perlbach przyjmował bezpośrednią zależność *Translacji* od *Relacji*, na co mają wskazywać pewne wspólne błędy merytoryczne, m.in. oznaczenie daty darowizny księcia mazowieckiego Konrada dla Krzyżaków na rok 1200¹⁹. Śladem Walthera Ziesemera M. Pollakówna sądzi, że wystarczy w tych wszystkich wypadkach odwołać się do po-

¹⁴ *Relacja Hartmanna von Heldringen, Scriptorum rerum Prussicarum, Bd. 5, ss. 169—172*. Wydawca przekazu, Th. Hirsch, wbrew oczywistości datował *Relację* na połowę XIV wieku. Co do osoby Hartmanna por. F. Benninghoven, *Der Orden der Schwertbrüder, Köln-Graz 1965, ss. 461—62*.

¹⁵ M. Pollakówna, *Kronika*, ss. 55 i n.

¹⁶ M. Perlbach, *Preussisch-polnische Studien, H. 2, s. 105—107*.

¹⁷ M. Pollakówna, op. cit., ss. 68 i n. Utwór ten był również przedmiotem analizy J. Dworzackowej, *Podanie o głowie św. Barbary w dziejopisarstwie pomorskim, Studia historica, W 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego, Warszawa 1958, ss. 155 i n.*; zajęła się ona tylko jednym epizodem, który nie pozwolił na dokładniejsze określenie czasu powstania utworu.

¹⁸ W. Ziesemer, *Nicolaus von Jeroschin und seine Quellen, Berlin 1907, ss. 43 i n.*

¹⁹ M. Perlbach, *Preussisch-poln. Studien, H. 2, s. 108*.

średnictwa Ludera²⁰. Można jednak wątpić, czy Luder, koncentrujący swą opowieść na legendzie o św. Barbarze, wchodził w szczególty dotyczące osiedlenia się Zakonu Krzyżackiego na ziemi chełmińskiej i w Prusach.

Jednym słowem, *Translacja* kryje nadal w sobie pewne zagadki. Wyjdziemy od faktu zauważonego już przez badaczy, że Dusburg i *Translacja* posiadają teksty wskazujące na wzajemną zależność:

Dusburg (III, 33)

Qui legatus scripsit et mandavit auctoritate apostolica dicto duci, ut a persecucione fidei et fidelium cessaret.

At ille immemor salutis sue, pertinaci animo induratus, ut lignum tortuosum, quod flecti non potest, paternis monitis, que vere ex radice caritatis processerant, factus inobediens, magis ac magis conualescebat in malo, et confundebat Cristi fideles nunc per terram, nunc per aquam, et simpliciter, ubicunque poterat, alios spoliavit rebus suis, quosdam captivavit, ceteros trucidavit.

Videns ergo legatus, quod in ipso duce signa correctionis non apparerent, nec aliquo modo ad gremium sancte matris ecclesie vellet redire, monicione sufficienti premissa, ut crescente contumacia merito cresceret et pena, ad refrenandam dicti tyrani... maliciam iussit in regnis et provinciis... crucem auctoritate apostolica predicari, precipiens cruce signatis et fratribus domus Theutonice, in virtute sancte obediencie ac in remissionem peccaminum injungens, ut fidem Cristi et fidelium ecclesiam in Prussie partibus collocatam, a tam crudeli et injusta dicti ducis persecucione pro viribus suis amodo defensarent.

Zależność między *Translacją* a Dusburgiem utrzymuje się również w dalszym ciągu (por. rozdz. 34 i 35); wspólne elementy występują też w epizodzie oblężenia Sartawic przez Krzyżaków i znalezienia przez nich po zdobyciu grodu relikwii głowy św. Barbary (Dusburg, III, 36 i *Translacja*, c. 8). Urywa się ona jednak w tym momencie, gdy oba źródła przechodzą do wyprowadzenia głowy św. Barbary z Sartawic i przeniesienia jej do Chełmna. W tym miejscu zaznacza się zagadkowe pokrewieństwo między przekazami *Translacji* a *Kroniką pruską* Jeroschina:

Translacio s. Barbarae, c. 6.

Qui [tj. legat] motus compassione et zelo iusticie mandavit et scripsit auctoritate apostolica duci et suis complicitibus, ut a persecucione fratrum et aliorum cristianorum desisterent et cessarent.

At ille ut tortuosum lignum, quod flecti non potest, factus inobediens paternis monitis, magis in fratres et cristianos desevit, nunc per terras nunc per aquas, et simpliciter, ubicunque poterat, occidit, mactavit et captivavit, totum conatum suum in virus convertens, ut omnes cristianos...

Videns autem legatus, quod in dicto duce nulla prorsus correccionis insignia apparerent, ammonicione premissa multiplici crucem contra eum fere per biennium predicavit, precipiens fratribus et in virtute obediencie ac in remissionem omnium peccatorum ipsis iniungens, ut se et alios cristianos ammodo a tam crudeli persecucione defenderent, quantum possent.

²⁰ M. Pollakówna, *Kronika* s. 75.

Translacja, c. 8

Sane in huius flebilis desolacionis tempore fuit quidam marschalcus in terra Culmensi et Prucie, nomine Theodoricus de Berneshem, vir magne religionis et prudencie, qui...

ut in nocte beate Barbare virginis et martiris insultum occultum facerent.

Tunc deus omnipotens, ... victoriam dedit fratribus, ut omnes, qui in castrum erant, occiderent, exceptis quibusdam, quos ceperunt, et aliis, qui de menis castri cadentes fugere potuerunt, occupantes castrum cum omnibus rebus suis.

Et dum hinc et inde propter thesauros, fugitivos et officinas castrum discurrendo perlustrarent, ad quoddam clausum et subterraneum cellarium pervenerunt quod violenter aperientes invenerunt inter cetera quoddam scrinium bene ferro circumligatum et duabus seris clausum ac sigillo ducis Swantopolconis studiose consignatum. Quod avide aperientes invenerunt in quadam pixide argentatis laminis circumdata capud beate Barbare cum cicatricibus recentibus et superscripcionem cuiusdam parve cartule in hec verba: Hoc est capud beatissime Barbare virginis et martiris. Quod quidem capud fratres cum immenso gaudio tollentes, flexis genibus, gracias egerunt deo et beate Marie semper virgini et beate Barbare de tanto munere et triumpho.

W dalszym ciągu Dusburg, Jeroschin i *Translacja* opisują wizję pewnej starej kobiety, której ukazała się św. Barbara w noc napadu, zwiastując jej swe rychłe odejście do Chelmną; znowu w tym opisie znajdujemy epizod, którego nie podaje Dusburg:

Translacja, c. 9

Commeatum primo et secundo, accipiens tandem mihi tercio apparuit dicens: Vale, dilecta mea amica, quia hodie in civitate Culmensi missam suam auditura, et ita prope ad me accessit, ut expergefata

Jeroschin, ww. 6305—6311

Dirre brüdre einre was der alde marschalch, als ich las, von Bernheim brüdir Ditriech ein rittrir deswär lobelich beide mütis und der tät.

ww. 6318—9

mit den sich machte der gewêre hin an sente Barbern nacht

ww. 6345—6404

Do sach ouch an du sinen got nâch siner tuginde gebot als er ôt nimmir pflit vorlândi hoffenunge zu im hân, unde gab von himle craft den brüdrin, daz si sigehaft wurdin an der dit sô arc.

Dô diz alsus was geschên di brüdre wurdin ummespên in di gadme her und dar si schatzis nâmin war und ouch andirre habe. Sus quâmin si her abe in einin kelre gegân, da vundin si inne stân einin wol beslagin schrin, darinne si vorslûgin sin entswedir silbir odir golt odir andrin richin solt,

Dem schrine was gesetzit in ein buchse silberin, darinne stûnt ein houbit fin daz hâte megetlichin schin an forme und an hâre.

unz in aldâ widirlif an dem houbite ein brif der in genzlich seite mit intscheidinheite daz houbit aldâ inne wêr der merterêrinne, der sûzin, der vil clârin der reinin mait Barbarin. Und dô si sust vornâmin an der bischrift

Jeroschin, ww. 6494 i n.

Und dô si zu der drittin stunt des gesichtis mir wart kunt, vil nâ si bi min bette trat ahir in alsuchir wât und sprach zu mir: „Vrundinne min, got lâz dich im bevolin sin, wen ich nû von hin-

caderem de lectulo, in quo iacebam, et surgens de terra, tremens secuta sum eam usque ad hostium cubiculi, quod apertum erat, cupiens ipsam per manum apprehendere et retinere, que statim coram oculis meis evanuit et recessit. In eodem vero momento exivi de camera, vos vidi, exterrita vigilem castris alta voce inclamare cepi: „Fili, male nos et castrum custodivisti; ecce assunt Theutonici, inimici nostri, qui nos et nostra occupaverunt”.

nen scheide”. Secht, dô wart mir alsô leide, daz mir der slâf ein teil intsleif. In dem twalme ich nâch ir greif und wolde si gehaldin hân: dô entweich si mir hin dan. Dô vil ich von dem bette. Vil gerne ich dennoch hette undirstandin ire vart und volgt ir zu der ture wart. Dô intspranc si mir hin vur, und do ich quam unz in di tur, dô was si mir vor-swundin. Des blicht ich in den stundin nach ir beide her und dar.

Himit ich ûwir wart gewar in der burc gewâpint stân unde schrei den wechter an: „Wâfin, immir wâfin, wechtir, ubir din slâfin! Dû hâst uns nicht bewart wol, wan di burc ist vinde vol”.

W dalszym ciągu — dotyczy to samego epizodu przeniesienia głowy św. Barbary do Chelmna — *Translacja* znowu wykazuje powiązania z Dusburgiem.

W tej sprawie M. Pollakówna zajęła następujące stanowisko: „Przekonanie Töppea o zapożyczeniach *Translacji* pochodzących z *Kroniki* Jeroschyna uznać musimy za bezpodstawne od chwili odkrycia *Relacji* Hohenlohego. Jedynym tłumaczeniem dla pochodzenia wspólnych tekstów w *Translacji* i w *Kronice* Jeroschyna wydaje się związanie obu tych przekazów, niezależnie od siebie, z utworem Ludera z Brunzswiku. Dla Jeroschyna, którego *Kroniki* nie możemy tu zbadać dokładnie, prawdopodobnie także wchodzi w grę bezpośrednie związanie z *Relacją Hohenlohego*” (s. 83).

Przypuszczenie, jakoby opowieść *Translacji* stanowiła kompozycję tekstów czerpanych raz z Dusburga innym znów razem z Jeroschyna jest istotnie nie do utrzymania. Niewiele dalej jednak posunie nas przypuszczenie, jakoby tym wiazadłem był nie znany nam poemat Ludera z Brunzswiku; mógłby on nam najwyżej wytłumaczyć odchylenia między *Kroniką* Dusburga a *Kroniką* Jeroschyna. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby autor *Translacji* kompilował swój tekst z dwu opowiadań: prozaicznego tekstu Dusburga i poetyckiego tekstu Ludera. Już wyżej stwierdziliśmy, że podstawowy tekst wykazuje zbieżności z *Kroniką* Piotra z Dusburga. Łatwo jednak się przekonać, że nie jest to zależność mechaniczna; teksty obu opowiadań są podobne, lecz bynajmniej nie identyczne. Zwraca też uwagę, że autor *Translacji*, aby spisać swoje opowiadanie musiałby dokonać streszczenia poszczególnych rozdziałów Dusburga, nieraz bardzo od siebie odległych, wtrącając fragmenty, których u Dusburga nie ma w ogóle (por. wyżej zestawienie tekstów *Translacji* i Jeroschyna). Ten osobliwy stan rzeczy wymaga wyjaśnienia.

Otóż, jeżeli szukamy wspólnego źródła informacji dla poszczególnych przekazów z osobna, to odnajdujemy je wszystkie w tzw. *Relacji* Henryka von Hohenlohe. Co więcej, jeżeli porównamy *Translację* z *Relacją*, to łatwo stwierdzimy, że cała faktura ich opowieści jest wspólna. Dotyczy to konsekwentnie rozdziałów 4, 5, 6, 8 i 9; wszystkie nadwyżki wykazane

przez wydawcę w stosunku do Dusburga odnajdujemy w danym miejscu w przekazie *Relacji*; dotyczy to również tekstów wykazanych jako wspólne dla *Translacji* i dla *Kroniki pruskiej* Jeroschina. Krótko mówiąc, aby wyjaśnić pochodzenie rozdz. 4—6, 8—9 *Translacji* w ogóle nie potrzebujemy się uciekać do pośrednictwa Dusburga; wystarczy nam bowiem wskazać na *Relację*, jako źródło. To samo również wypadnie powiedzieć o Jeroschinie. Widocznie także i on miał przed sobą prócz Dusburga tekst *Relacji*. Sprawa ta będzie wymagała ponownie szczegółowego rozpatrzenia.

W stosunku *Relacja — Translacja* obserwujemy drobne różnice: a) w rozdz. 4 autor *Translacji* skrócił listę świadków na dokumencie księcia Konrada, b) w rozdz. 6 wzbogacił swój tekst charakterystyką Świętopełka, jako pochodzącego z prostych rycerzy polskich z ziemi sieradzkiej i jako zabójcę księcia Leszka Białego, powołując się przy tym na jakąś kronikę polską (*prout narrat veneranda antiquitas Polonorum*), dalej c) w tym samym rozdziale wzbogacił wzmiankę o legacie Wilhelmie z Modeny informacją, że był on później papieżem pod imieniem Aleksandra IV, następnie d) dodał cały rozdział 8 informujący o bulli papieża Aleksandra skierowanej do dominikanów z wezwaniem do głoszenia wyprawy krzyżowej do Inflant i Prus i o ściągnięciu przez nich do Prus króla czeskiego Przemysła Otokara, wreszcie e) rozwinął nieco w stosunku do zachowanej (co nie znaczy oryginalnej) wersji *Relacji* epizod o translacji głowy Barbary do Chełmna. Z wyjątkiem ostatniej, są to wtręty autora *Translacji*.

Zanim ustosunkujemy się do tych różnic nieznacznych, należy wyjaśnić różnicę zasadniczą. Już wyżej zwróciliśmy uwagę, że zarówno Dusburg, jak i *Translacja* opisują poszczególne epizody prawie tymi samymi słowami; toteż pokrewieństwo to tłumaczono sobie po prostu w ten sposób, że autor *Translacji* streszczał Dusburga. Jednakże porównanie *Translacji* z *Relacją* dowodzi, że autor *Translacji* nie streszczał Dusburga, lecz przepisywał prawie dosłownie *Relację*. Rzecz w tym, że *Relacja* jest pisana po niemiecku, a *Translacja* po łacinie. Skoro wobec tego trudno zgodzić się, ażeby autor *Translacji* tłumaczył cały czas *Relację*, posługując się frazeologią Dusburga, musimy przyjąć, że 1) pierwotny tekst *Relacji* był spisany w języku łacińskim, gdyż tylko w ten sposób wytłumaczymy występującą między nimi zgodność tekstów, dalej 2) że Dusburg i *Translacja* niezależnie od siebie sięgali do tekstu teźże łacińskiej *Relacji*, przy czym autor *Translacji* przejmował go bardzo wiernie, natomiast Piotr Dusburg go uzupełniał i amplifikował, wreszcie 3) że zachowana obecnie *Relacja* w języku niemieckim zapewne tu i ówdzie streszczała pierwotny tekst *Relacji* spisanej w języku łacińskim. Do tej ostatniej sprawy jeszcze wrócimy.

7. Najwięcej dyskusji swego czasu wywołał fragment opowieści o początkach Zakonu w *Kronice oliwskiej* spisanej w połowie XIV wieku. W literaturze polskiej fragment ten od pierwszych słów utworu nosi nazwę: *Exordium* (taką nazwę wprowadził Wojciech Kętrzyński)²¹. Część badaczy uznała *Exordium* za wyciąg z Dusburga (tak pierwotnie M. Töppen, a potem przede wszystkim M. Perlbach), część zaś — jeśli nie za źródło, to za wyciąg z pierwotnego *Exordium*, stanowiącego jakoby jedno z podstawowych źródeł Dusburga (tj. domniemana kronika „X”

²¹ Por. przypis 8.

o początkach Zakonu); zwolennikami tego ostatniego poglądu byli: Th. Hirsch, M. Töppen, L. Weber, W. Fuchs i W. Kętrzyński²².

Zdaniem M. Perlbacha *Exordium* stanowiło w zasadzie łacińską prze-róbkę niemieckiego poematu Jeroschina; jego główny oponent W. Fuchs starał się wykazać zależność Dusburga od *Exordium*; podobnie też W. Kętrzyński (w przeciwieństwie do Th. Hirscha, który owe „wspólne źródło” identyfikował z rymowanym utworem niemieckim).

Nasza Autorka w sprawie zasadniczej zgadza się z M. Perlbachem, iż *Exordium* powstało równocześnie z *Kroniką oliwską*, dalej że było trawestacją łacińską niemieckiego poematu Jeroschina, ale idąc też na pewne ustępstwo wobec wywodów W. Fuchsa, uważa za możliwy wpływ relacji Dusburga na jej ostateczny kształt²³.

Bezpośrednia zależność *Exordium* od Jeroschina od początku do końca jest niewątpliwa. Hipoteza jakoby autor mający przed sobą tekst łaciński i niemiecki jednego i tego samego opowiadania, sam piszący po łacinie, wolał dokonywać samodzielnego przekładu, tu i ówdzie sięgając do tekstu łacińskiego, zamiast od początku do końca streścić gotowy tekst łaciński zakrawa po prostu na absurd. Faktem jednakże jest, że między *Exordium* a Dusburgiem występują tu i ówdzie frazeologiczne, tu i ówdzie merytoryczne zbieżności, nie znajdujące wyjaśnienia w tekście Jeroschina. Te pierwsze mogą nieraz mieć charakter przypadkowy, wynikający z konieczności opisaną jednej i tej samej sytuacji tymi samymi łacińskimi zwrotami²⁴. Nie można się jednak uciec do tego wyjaśnienia przy zależnościach merytorycznych. Zrazu nasuwa się tylko jedno wyjaśnienie: autor *Exordium* rozpoczął swoją pracę na Jeroschinie; gdy już ją ukończył, otrzymał *Kronikę* Dusburga; konfrontując jego tekst ze swoim elaboratem, tu i ówdzie uzupełniał go wstawkami zaczerpniętymi z Dusburga. Nie zostały jednak zbadane inne możliwości, np. zależność *Exordium* od łacińskiej *Relacji* Henryka v. Hohenlohe w wersji znanej Dusburgowi i *Translacji św. Barbary*. Rzecz wymaga wyjaśnienia. Zanim to nie nastąpi, wydaje się, że tezy M. Perlbacha najlepiej wyjaśniają stosunek *Exordium* do Jeroschina i Dusburga.

Własne informacje *Exordium* o początkach Zakonu na ziemiach pruskich są bardzo nikłe i znajdują zadowalające wyjaśnienie w żywej jesz-

²² Przegląd badań podają: W. Kętrzyński, *Monumenta Poloniae Historica* t. 6, ss. 257 i n.; M. Pollakówna, *Kronika*, ss. 84 i n., rezygnują więc tutaj z cytowania literatury.

²³ M. Perlbach, *Der alte preussische Chronist in der Chronik von Oliva*, *Alt-preussische Monatsschrift*, 23 (1886), ss. 621 i n.

²⁴ Każdy, kto uważnie przestudiował rozprawę M. Perlbacha, *Die ältere Chronik von Oliva*, ss. 8—67, nie może mieć żadnej wątpliwości, iż *Exordium* opierało się bezpośrednio na *Kronice* Jeroschina. W. Kętrzyński, analizując raz jeszcze zagadnienie zależności między *Exordium* a Dusburgiem, wprowadził w błąd czytelników, pomijając stosunki zależności między *Exordium* a Jeroschinem, cały czas zajmując się zależnością frazeologiczną i stylistyczną między *Exordium* a Dusburgiem. Należy więc czytać jego wywody z tekstem Jeroschina w ręce, aby sobie wyrobić zdanie co do wzajemnej zależności tych trzech utworów od siebie. Jest rzeczą uderzającą, że — z jednym wyjątkiem — nie ma zbieżności dosłownych, lecz za każdym razem przebijają spod łaciny *Exordium* podkład *Kroniki* Jeroschina. Przypadek szczególnie przytacza M. Perlbach, op. cit., s. 58, mianowicie Dusburg, ks. III c. 63: *et post longam defensionem ambo ceciderunt*, czemu w *Exordium* odpowiada: *et ambo post longam defensionem — ceciderunt*, dla którego to tekstu nie ma odpowiednika u Jeroschina.

cze po stu latach tradycji ustnej. Nb. w dyskusji nad tymi źródłami niepotrzebnie jako dowód zależności Dusburga od *Exordium* powtarza się argument, jakoby ten pierwszy błędnie określił księcia Sambora jako syna Świętopełka, natomiast *Exordium* poprawnie jako brata. W rzeczywistości Dusburg raz nazwał go poprawnie bratem (III, 10—11), raz pomyłkowo synem (III, 46). Lepiej obeznany z genealogią książąt pomorskich kronikarz oliwski nie poszedł w tym miejscu za Jeroschinem (ww. 7642—7643) i Dusburgiem, lecz poprawnie przez cały czas traktuje go jako brata Świętopełka. Gdyby więc Dusburg miał przed sobą tekst *Exordium*, użyłby tego samego określenia.

8. Od czasów M. Perlbacha uchodzi za pewnik, że Dusburg, pisząc swoją *Kronikę ziemi pruskiej*, posługiwał się najstarszymi *Rocznikami*; widoczne też jest, że zapisane w nich daty założenia poszczególnych grodów stanowią mocny szkielet chronologiczny jego opowieści.

Dokładniejsza analiza *Roczników* i *Kroniki* potwierdza ściłą jej zależność od *Roczników* w części trzeciej. M. Pollakówna zgadza się też z zapytaniem poprzednio już wypowiedzianym, że Piotr korzystał z archetypu tych *Roczników*, które posiadały więcej zapisek, niż zachowane do naszych czasów (Max Perlbach, Gerard Labuda)²⁵; zgodność między *Rocznikami* a *Kroniką* obserwuje ona także w odniesieniu do lat 1326—1330, stanowiących tzw. *Supplementum*, które być może pochodzi jeszcze od samego Piotra. To ostatnie zdanie musi wywołać niepokój; czyżby z niego wynikała wspólność autorstwa kontynuacji *Roczników* i *Supplementum*? M. Perlbach przyjmował zależność między *Kroniką* i *Rocznikami* tylko do 1289 roku (data zbudowania Ragnety), kiedy to jego zdaniem kronikarz sam staje się obserwatorem wydarzeń, zwłaszcza na wschodnich kresach państwa krzyżackiego²⁶. Wypada się zgodzić z mniemaniem, że zależność ta występuje także i w późniejszych latach. Niepewny natomiast jest moment usamodzielnienia się Dusburga od *Roczników*.

Autorka, wykorzystawszy dotychczasowe badania nad *Rocznikami*, skupiła swoją uwagę raczej na zbiorze zapisek rocznikarskich znanych pod nazwą: *Canonici Sambiensis Epitome gestorum Prussie*, powstałym w latach czterdziestych XIV wieku. Kompilacja ta, jak już wykazał M. Perlbach, częściowo stanowi ekscerpt z *Kroniki* Dusburga lub Jeroschina, częściowo samodzielnie wypisuje roczniki pruskie i inflanckie, a także austriackie²⁷.

Analizy stosunku między *Epitome* a Dusburgiem nie uważamy za zamkniętą. Wiąże się ta kwestia z zagadnieniem miejsca pobytu Piotra z Dusburga w Prusach. Sprawa powyższa została wprawdzie rozważona w innym miejscu rozprawy (ss. 203 i n.), sądzymy jednak, że dyskusja nad *Epitome* nie jest dla niej obojętna. W przeciwieństwie do przeważającej opinii historyków niemieckich, upatrujących najpierw związek Piotra z Ragnetą (M. Perlbach), a następnie z Królewcem (J. Voigt, M. Perlbach i in.), M. Pollakówna wskazuje na Malbork, siedzibę wielkiego mistrza,

²⁵ M. Perlbach, *Preussisch-polnische Studien*, H. 2, ss. 101 i n.; G. Labuda, *Studia nad annalistyką pomorską z XIII—XV wieku*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 20 (1954), ss. 101 i n.

²⁶ M. Perlbach, *Preussisch-polnische Studien*, H. 2, s. 96.

²⁷ Ibidem, H. 2, ss. 88 i n.; obszerniej omawia tę kwestię M. Pollakówna, *Kronika*, ss. 112 i n.

jako miejsce pobytu kronikarza²⁸. Czy jednak wynika stąd, że przebywał on tam stale lub, inaczej mówiąc, od samego początku swego przybycia do Prus? W szczególności nie przekonało nas zdanie, iż „kronikarz zajmując się wschodem, nie traci bynajmniej z oczu wypadków rozgrywających się na zachodzie Prus” (s. 203). Czyż tak jest? Wystarczy zauważyć, że kronikarz tylko mimochodem wspomniał o przeniesieniu w 1309 r. siedziby wielkiego mistrza do Malborka (III, 304), ale zapomniał powiedzieć o zagarnięciu w latach 1308/9 całego Pomorza Gdańskiego; nie jest mu znany proces polsko-krzyżacki z lat 1320/21. Horyzont jego w tych latach nie wykracza poza Mazowsze i ziemię dobrzyńską. Dopiero pod rokiem 1323 zanotował spustoszenie ziemi dobrzyńskiej (III, 346), a w roku następnym mazowieckiej przez Litwinów (III, 357); w 1325 r. zanotował wyprawę wspólną Władysława Łokietka i Litwinów na marchię brandenburską (III, 361). Toteż dopiero w suplementach rocznikarskich pojawia się po raz pierwszy perspektywa zachodnia, „malborska”. Czyżby zadekdykowanie *Kroniki* Wernerowi von Orseln spowodowało przeniesienie Piotra w pobliże dworu wielkiego mistrza?

Dlaczego *Epitome* anonimowego kanonika sambijskiego jest interesująca w związku z twórczością Piotra z Dusburga? Jeżeli trafny jest domysł J. Voigta, M. Perlbacha i innych, że miejscem pobytu Piotra w okresie pisania *Kroniki* były wschodnie kresy państwa krzyżackiego, w szczególności zaś Królewiec, to twórczość i krąg zainteresowań kanonika sambijskiego rzucają wiele światła na środowisko, w którym obracał się Dusburg. Nie będziemy tutaj rozważali ponętnej, lecz w istocie rzeczy banalnej, bo nie dającej się przy obecnym stanie źródeł uzasadnić, hipotezy o identyczności tych dwu pisarzy. Wystarczy podkreślić, że warsztat pisarski kanonika sambijskiego poucza nas, jakie były możliwości poznawcze Piotra z Dusburga działającego w warunkach kresowego grodu krzyżackiego. Nie były one bynajmniej małe.

10. W dalszym ciągu swej rozprawy M. Pollakówna raz jeszcze wraca do listy mistrzów, wielkich i krajowych, które zdaniem M. Perlbacha stanowią drugi obok roczników szkielec chronologiczny *Kroniki*²⁹. Tym razem zajęła ona stanowisko negatywne wobec jego tezy. Wykaz taki podaje m.in. *Epitome* kanonika sambijskiego; Autorka skłonna jest przyjąć pogląd M. Perlbacha, że stanowi on tylko ekscerpt z *Kroniki* Dusburga lub Jeroschina (s. 136). W rezultacie więc dochodzi do przekonania, że „Dusburg nie korzystał z żadnego specjalnego wykazu wielkich mistrzów, ani też krajowych” (s. 141). Rozporządzał on zapewne zapiskami nekrologicznymi, zawartymi w jakimś kalendarium.

11. Osobne miejsce w zespole źródeł Dusburga zajmują dokumenty. Sprawę tę badali już M. Töppen i M. Perlbach³⁰; po przyjrzeniu się Kro-

²⁸ Ob. M. Pollakówna, *Kronika*, ss. 203 i n.; *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 6, s. 35. Na związek *Kroniki* z kancelariami krzyżackimi, w tym także sambijską, słusznie zwrócił uwagę M. Grzegorz, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1970, nr 4, ss. 608—609; por. też E. Weise, *Das Urkundenwesen der Bischöfe von Samland, Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 59, 1922, ss. 1 i n.

²⁹ M. Pollakówna, *Kronika*, ss. 132—142. Konkluzja brzmi: „Przeprowadzona analiza prowadzi do stwierdzenia, że Dusburg nie korzystał z żadnego specjalnego wykazu mistrzów wielkich, ani też krajowych”.

³⁰ M. Töppen, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 1, ss. 6—7; M. Perlbach, *Preussisch-polnische*, H. 2, ss. 106—107; por. też M. Pollakówna, *Kronika*, ss. 143 i n.

nice od tej strony M. Pollakówna dochodzi do „całkowitej pewności o swobodnym korzystaniu przez Dusburga z archiwum zakonnego”, a także do przekonania, „że sięgał (on) tam w kwestiach szczególnie ważnych, dotyczących praw i tradycji Zakonu” (ss. 148—149). Ta konkluzja w zetknięciu ze znanymi faktami nie wydaje się tak całkiem oczywista.

M. Töppen ustalił w *Kronice* sześć miejsc, w których można stwierdzić korzystanie z dokumentów, a mianowicie są to: 1) darowizna księcia Konrada na rzecz Zakonu, prawdopodobnie z 1230 r. (przywilej kruszwicki?); 2) jedna z bull papieża Grzegorza wzywająca chrześcijan do walki z pogańskimi Prusami; 3) traktat pokoju Świętopełka z Krzyżakami około 1243 r. (III, 39), dalej 4) układ o ziemię wąską, tj. gniewską, z 1282 roku zapośredniczony przez legata papieskiego Filipa z Fermo (III, 213), wreszcie 5) opis spustoszeń dokonanych przez Litwinów w 1323 r. (III, 343—346), tudzież 6) utrwalona przez dokumenty sprawa chrztu Gedymina (III, 356). Wykaz ten wzbogacił nieco M. Perlbach, wskazując na złotą bullę cesarza Fryderyka II z 1226 r., bulle papieskie z lat 1221, 1243, i być może 1245, tudzież dokument rozgraniczający diecezje pruskie legata papieskiego Wilhelma z 1243 roku.

Z rejestru tego trzeba skreślić pozycje 5 i 6 wykazu M. Töppea, gdyż w gruncie rzeczy chodzi tu o wydarzenia współczesne Piotrowi; aby wejść w posiadanie odpowiednich informacji nie potrzebował on szukać dostępu do archiwum wielkiego mistrza. Bulle papieskie znajdowały się nie tylko w archiwum centralnym Zakonu, lecz także w archiwach biskupich i klasztornych; dotyczy to zwłaszcza sprawy rozgraniczenia diecezji pruskiej i związanej z tym korespondencji.

Najciekawszy jest niewątpliwie cykl dokumentów, wiążący się z powstaniem państwa krzyżackiego z lat 1226—1234. Odniesienia do tych dokumentów znajdujemy nie tylko w *Kronice* Dusburga, lecz także w *Relacji* Henryka von Hohenlohe; dotyczy to zarówno układu z lat 1226, 1230, jak i 1243 (SRP, t. V, ss. 160, 161—162, c. 3 i 8). Już M. Perlbach porównał odnośnie rozdziały Dusburga i *Relacji*, dał jednak pierwszeństwo przekazowi Dusburga, który jego zdaniem stoi bliżej dokumentu kruszwickiego (30 VI 1230). Badacz ten ponadto zauważył, że prócz Bolesława i Siemowita, synów Konrada, Dusburg wymienił także Kazimierza, którego brak w *Relacji*, dalej, że ma on pełniejszą listę świadków (prócz wymienionych w *Relacji* przytacza jeszcze na końcu kanclerza Jana i podkanclerza Grzegorza), wreszcie, że podaje bardziej zbliżoną do rzeczywistej datę wystawienia — rok 1226, natomiast *Relacja* skorumpowana — rok 1200³¹.

M. Perlbach jest jednak niekonsekwentny w swoim dowodzeniu, gdyż wie on, że *Relacja* Henryka w obecnej swej postaci pochodzi z XV wieku. Jeżeli tak, to jakąż mamy pewność, że zachowana kopia szesnastowieczna wiernie przechowała pierwotny tekst? Inaczej ta sprawa wygląda w świetle poglądów L. Webera i M. Pollakówny, którzy zachowaną wersję szesnastowieczną uważają za wierną kopię relacji z XIII wieku. Tezę ich jednak trudno będzie przyjąć w tymże dosłownym sformułowaniu.

Jeżeli pominiemy opuszczenia w *Relacji* trzech imion, co mogło zdarzyć się w trakcie mało uważnego przepisywania oryginału, jakże wyłumaczyć zagadkowy fakt, że występujące w falsyfikacie imiona trzech

³¹ M. Perlbach, *Preussisch-polnische*, H. 2, ss. 107—108.

świadków: *Pacozlaus senior*, *Pacozlaus junior*, *comes Dirsyoy*, pojawiły się z identycznym błędem w *Relacji* i u Dusburga: *Preszlaus der alde, und der junge, grafte von Dyrsaw (Relacja)* i *Pacoslay senioris et junioris comitum de Dirsovia* (Dusburg)³². Zapożyczenie Dusburga nie może ulegać wątpliwości nie tylko w świetle podstawowej tezy M. Pollakówny o zależności Dusburga od *Relacji*, lecz także ze względów merytorycznych. Tylko dla cudzoziemca redagującego *Relację*, a nie obeznanego z miejscowymi stosunkami: *comes Dirsoy* mógł się zmienić w *komesa de Dirsoy*, co w trakcie dalszych mutacji przybrało najpierw postać *von Dyrsaw (Relacja)* lub *de Dirsovia* (Dusburg).

Jest natomiast rzeczą zgoła nieprawdopodobną, aby Piotr z Dusburga, któremu nie obce były podstawowe fakty z geografii ziem krzyżackich, mógł zamienić *komesa Dzierżykraja* z listy świadków dokumentu kruszwickiego w „*komesa Tczewa*”, gdyby faktycznie miał przed sobą ten dokument.

Do rozwiązania ostatecznego kwestii zbliża nas jednak data dokumentu. Już M. Perlbach zauważył, że *Relacja* i *Translacja* podały niewątpliwie skorumpowaną datę wystawienia dokumentu Konrada, rok 1200, natomiast Dusburg 1226. Wiemy jednakże, że prawidłową datą spisania tego dokumentu jest rok 1230. Źródłem zamieszania w tej sprawie jest niewątpliwie skorumpowany tekst *Relacji*. Już autor *Translacji*, jak to wyżej dowiedliśmy, czerpiący swój wywód o początkach Zakonu Krzyżackiego w Prusach z *Relacji*, miał przed sobą taki jej tekst, w którym była podana data roku 1200. Nie inny jednak tekst miał też Piotr Dusburg. Obeznanym co prawda lepiej z dziejami Zakonu zorientował się, że informacja *Relacji* jest w tym szczególnie skażona, toteż naprawiając błąd oznaczył akcją dokumentu *circa annum domini MCCXXVI* (II, 5). Takie niepewne określenie daty nie mogłoby mu się przydarzyć, gdyby miał przed sobą autentyczny dokument Konrada. Rozstrzyga to kwestię znajomości archiwum malborskiego przez Piotra z Dusburga.

Należy się jedynie zastanowić, w jaki sposób Dusburg doszedł do swej datacji? Jak wiemy, całą chronologię dziejów Zakonu w Prusach oparł on na *Rocznikach pruskich*. W *Rocznikach* tych znalazł on rok 1190 jako datę założenia Zakonu oraz rok 1231 jako datę założenia Torunia. Przed rokiem 1231 miały miejsce następujące wydarzenia: a) przybycie Konrada z Landsbergu na Mazowsze i potyczka z Prusami, b) darowizna Prus, ziemi chełmińskiej i lubawskiej na rzecz Zakonu, c) budowa grodu Vogelsang, d) poselstwo Konrada do Hermana von Salzy o pomoc zbrojną, e) przybycie mistrza krajowego Hermana von Balke do ziemi chełmińskiej, f) budowa grodu w Nieszawie, wreszcie g) przekroczenie Wisły i założenie Torunia. Na wszystkie te czynności przeznaczył Dusburg 5 lat, nie zdając sobie sprawy, że faktycznie Konrad z Landsbergu pojawił się na Mazowszu dopiero w 1228 r. Błędną datę przybycia Konrada za Dusburgiem powtórzyli

³² Odpowiednie listy świadków zestawiała M. Pollakówna, *Kronika*, s. 35; jej wnioski co do rozbieżności między *Relacją* a Dusburgiem miałyby uzasadnienie, gdybyśmy mieli przed sobą oryginalny przekaz *Relacji*. Dusburg, jak niżej dowodzimy, miał przed sobą pełniejszą redakcję. Skądinąd patrząc, budziłoby nasze zdumienie, iż kronikarz mając przed sobą *Relację* z wykazem listy świadków, porównywał ją dodatkowo z oryginalnym dokumentem, a następnie nie dodał z niego niczego więcej, jak tylko imiona dwu nowych świadków, a opuścił jedno (Mikołaja).

Jeroschin i *Kronika oliwska*, co świadczy o ich zależności od *Kroniki Piotra Hipoteza*, że któreś z tych źródeł miało dostęp do kancelarii wielkiego mistrza, najprędzej da się odnieść do autora *Relacji* Henryka von Hohenlohe. To chyba jest oczywiste.

Dla naszej dalszej analizy nie jest obojętny fakt, że dzisiejsza wersja *Relacji* zawiera tekst skrócony (lista świadków).

Przejdziemy teraz do rzekomego dokumentu z 1243 r. Otóż w tym miejscu nie może już być żadnej wątpliwości, że podstawą wywodów Dusburga nie był jakiś dokument, lecz przekaz *Relacji*, który został przez Dusburga dość biernie przepisany³³. Być może jednak, że miał on tekst *Relacji* nieco obszerniejszy od dziś zachowanego, co pozwoliło mu wysunąć na czoło układów osobę legata papieskiego Wilhelma z Modeny; ale możemy się

³³ *Relacja*, kap. 9 [ss. 161—2]

Dusburg, III c. 39

Do her Schwantepolsek das sach, das er sich nicht geweren mocht, do bat her, dasz man [mit] ym dingen wolde. Do santhe man ym brudern entkegen, und her bekante den brudern, das er obil getan hette an der cristenheit, und bath umbe gnade; alles, das er mit seinem leibe und mit seynen burgen und mit andrem seinem gute gethuen mochte, das solde alles der cristenheit sein underton. Do wart der legat zu rate mith den brudern, das man solde seynen son zcu gysel nehmen und II seiner herren, dy man nemen wolde, und das haus zcu Schardewitz in der bruder hant. Do antwerth man hern Mesthawen, seinen son, den brudern zcu gysel und Gnyumarum den burgrafen und Weyat seinen heerraffen. Do dy bruder dyse leute yn yre gewalth brochten zum Kolmen, do gap man ym alle seine gefangene leute wider, dy man finden mochte und wol LXX frawen, alles achtbarer weip, und andre frawen und manne gnugk, und warth eine ganze sonung und stetickeith gemacht, geschworn und vorschriben unde vor dem legaten bestetiget; und sein gelupde was also, das her unsz helfen solde uff dy heiden. Noch dem warn etzliche reysen getan uff dy heiden an hern Schwantepolcken.

His itaque sic dispositis... Swantepolcus duci,... et videns, quod fratribus a modo non posset resistere, venit ad legatum et fratres, et humiliatus coram eis recognovit se perperam egisse contra fidem et fideles, supplicans, ut sui miserentur, et cum eo agerent graciose, exhibens se et sua fratribus in emendam. Legatus hiis auditis diversos habuit tractatus cum fratribus super hac re, dicens, quod difficile esset ei credere, qui sepe pacis federa rupit. [...] Unde de consilio fratrum recepit ipsum ad gratiam ecclesie sub hiis pactis. Swantepolcus..., castrum suum Sardewicz dedit fratribus in pignus et filium suum primogenitum Mestowinum, Wimarum burgravium et Woyac ducem exercitus sui in obsides, juravitque ad sancta dei evangelia per eum corporaliter tacta, quod deberet fratres juvare contra infideles, quociens necessitas hoc exposceret, et quos non deberet a modo contra fidem et fideles tam detestabilia facta, qualia prius fecerat, attemptare, et dedit literas suas fratribus sigillo suo sigillatas in testimonium premissorum. Hoc facto, fratres ei omnes captivos, qui poterant reperiri, inter quos fuerunt LXX matrone nobiles et honeste preter alias mulieres, viros et parvulos reddiderunt, dictamque pacem fratres tam firmiter observabant, quod preter alias, que ad pacis observanciam sunt necessaria, nullum bellum contra infideles ulterius movere sine dicti ducis consilio voluerunt.

Dla każdego widoczne jest, że biorącym jest Dusburg, który tu i ówdzie tekst amplifikował i ustrajał stosowną frazeologią. Nie wchodząc tutaj w dalszą analizę tekstu, zwrócimy jedynie uwagę na imiona dwu obok Mściwoja zakładników.

Gnymar der burgraff (Relacja) i *Wimar burgravius* (Dusburg) jest postacią znaną z współczesnych dokumentów: *Pommerellisches Urkundenbuch*, ed. M. Perlbach, Danzig 1882, nr 34 z 22 i 1227 (*comes Gnewomirus*) nr 54 z 1236 r. (*Gnewo*

obejść bez tej hipotezy, jeżeli uświadomimy sobie, że Dusburg celowo nieraz wysuwał na czoło osoby duchowne przed zakonników. Zależność Dusburga od *Relacji* najwyraźniej uwydatniła się w przejściu tytułatury zakładników księcia Świętopełka, wojewody gdańskiego Gniewomira i wojskiego gdańskiego Wojana. W *Relacji* pierwszy nosi tytuł: *burggraf*, drugi zaś *heergraf*, u Dusburga konsekwentnie: *burggravius* i *dux exercitus*. Gdyby Dusburg miał przed sobą autentyczny dokument, oczekivalibyśmy w tym miejscu tytułatury: *palatinus* i *tribunus*. Z tytułaturą tą był Dusburg dobrze obznajomiony. Była ona z pewnością obca autorowi *Relacji*; odpowiednikiem palatyna był w Niemczech *Pfalzgraf*, trybuna zaś *Gograf*. Toteż chcąc oddać faktyczną funkcję tych urzędników na Pomorzu, autor *Relacji* musiał wprowadzić określenie: *burggravius* i *dux exercitus*. Tymi tytułami posłużyli się z kolei Dusburg i autor *Translacji* w języku niemieckim (*burggraf* i *heergraf*)³⁴.

Wreszcie odpaść też musi domysł M. Perlbacha, jakoby Dusburg miał w ręku dokument cesarza Fryderyka II dla Zakonu z 1226 r.; występujące u niego reminiscencje przejął on z *Relacji*. W rezultacie, jeżeli dokonamy przeglądu dokumentów zużytych w *Kronice* Dusburga, to stwierdzimy, że poza jednym układem z 1282 r. nie odwoływał się on do dokumentów przechowywanych w archiwum malborskim. Skoro zaś możemy przeprowadzić pozytywny dowód, że nie znał dokumentów faktycznych w tym archiwum przechowywanych (vide: falsyfikat kruszwicki), to znajomość dokumentu z 1282 r. musimy sobie tłumaczyć na innej drodze.

Na rozdziale o dokumentach zamyka się kwerenda M. Pollakówny w sprawie pisemnej podstawy źródłowej *Kroniki* Piotra Dusburga.

W celu uplastycznienia jej wywodów sporządziliśmy tablicę filiacji poszczególnych źródeł między sobą. Umożliwia nam ona stwierdzenie postępu badań nad tą kwestią od czasu wystąpienia M. Perlbacha. (Por. tablica 2).

miro palatino); nr 55 i 56 z 1236 r. (*Gnewomiro pallatino*); nr 101 z 23 XII 1247 (*Gneumarus palatinus in Gdanzk*); nr 104 z 19 VI 1248 (*palatino Gniuomiro*). W 1243 r. Gniewomir był więc wojewodą gdańskim. Drugi z zakładników: *Weyat heergraff* (*Relacja*) i *Woyac dux exercitus* (Dusburg) jest postacią trudniejszą do zidentyfikowania ze względu na swój tytuł. W zakwestiowanych w swej autentyczności przez M. Perlbacha dokumentach nr 55 i 56 z 1236 r. występuje wśród świadków: *Woyno tribunus* tj. wojski, ponieważ koło niego figuruje jako wojewoda Gniewomir, należy przypuszczać, że wspomniany Woyno, to jest Wojan, był wojskim gdańskim. W dokumentach księcia lubiszewskiego Sambora z 1240 r. (nr 71—72) pojawia się *Woino, castellanus de Lubiso*, z Lubiszewa. Za Wojanem, wojskim gdańskim przemawia tytuł: *heergraff, dux exercitus*, gdyż z takim właśnie tytułem występuje w 1261 r. niejaki: *Martinus heregreve* (*Pommerelisches Urkundebuch*, nr 189). w 1248 r. i w latach późniejszych występuje w Gdańsku: *Woiach thesaurarius i subdapifer* (nr 101, 108, 112, 189, 232). Był to zapewne ten sam osobnik. Wynika stąd, że Świętopełk dał jako zakładników dwu urzędników z swego najbliższego otoczenia.

³⁴ Należałoby też rozważyć taką kolejność powstawania tej nomenklatury: 1) podstawa pomorska: *palatinus, tribunus*, dalej 2) *Relacji* tekst niemiecki: *burggraf, heergraf*, następnie 3) *Relacji* tekst łaciński: *burggravius, dux exercitus*, wreszcie Dusburg: *burggravius, dux exercitus*. Bardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, że pierwotna *Relacja* była najpierw spisana w języku łacińskim, a dopiero później (w XV wieku?) przetłumaczona na język niemiecki. Odpowiedzi na tę kwestię udzieli analiza filologiczna, która jest w toku. Podkład łaciński obecnie zachowane *Relacji* dostrzegł już L. Weber, op. cit., s. 62 przyp. 2; por. też W. Fuchs, *Peter von Dusburg*, s. 237, przyp. 61.

Z porównania schematów, M. Perlbacha i in. i M. Pollakówny, możemy wywnioskować, po pierwsze — znaczną redukcję zasobu źródeł wyszukiwanych przez Dusburga, po drugie — znaczne uproszczenie faktycznej zależności poszczególnych źródeł między sobą. Przemawia to na korzyść nowej propozycji.

Dokonana przez nas kontrola tych propozycji wprowadziła jednak pewne korekty do powyższych tabel, zbliżając nas raczej w niektórych wypadkach do stanowiska wyrażonego już przez M. Perlbacha. Zanim jednak pokusimy się o zobrazowanie rezultatów naszej analizy, podsumujmy dotąd osiągnięte wyniki. Jak się pokazuje, znacznie należało zredukować zasób dokumentów wykorzystanych przez Dusburga; wydaje się, że kronikarz praktycznie wykorzystał tylko dokumenty dostępne w archiwum biskupim i zakonnym Królewca.

Poza tym pozostały nam źródła pisane: a) Statuty *Narracio de primordiis Ordinis Theutonici* z początku XIII wieku, b) *Roczniki pruskie*, c) Kalendaria nekrologiczne, d) *Relacje* Henryka v. Hohenlohe i Hartmanna v. Heldringen. Pominąwszy *Relację* Henryka von Hohenlohe, do której jeszcze wypadnie wrócić, zasób faktów przekazanych przez nie kronikarzowi do dalszej obróbki nie był zbyt duży.

12. Jeżeli z kolei z tą nikłą podstawą źródłową porównamy ogrom faktów rzeczywiście przekazanych przez Dusburga w odniesieniu do XIII wieku, stajemy przed pytaniem, skąd pochodziły informacje o tych faktach? Dotychczasowa literatura dość zgodnie odpowiadała — z tradycji ustnej. Temu zagadnieniu M. Pollakówna poświęciła osobny rozdział, zajmujący się „tradycją ustną” u Dusburga, tudzież jego „własną autopsją”. Na wstępie postawiła sobie to samo pytanie, które wyżej sformułowaliśmy. Obliczyła ona, że „rozdziały, dla których nie możemy wskazać źródeł pisanych, przerastają czterokrotnie niemal liczbę tych, dla których taką podstawę znamy” (s. 150). Obserwacja ta wypadnie jeszcze jaskrawiej, jeżeli uświadomimy sobie, „że lakoniczne wiadomości wzięte z roczników Dusburg zaopatruje zawsze w liczne nowe szczegóły”.

Swoje stanowisko w tej sprawie Autorka sformułowała następująco: „Odpowiedź nasuwa się łatwo: (Dusburg) spisywał niewątpliwie to, co mu opowiadano, i to, co sam mógł zaobserwować” (s. 151). Chociaż państwo krzyżackie nie było duże, mimo to można wątpić, aby w tamtych czasach świadek wydarzeń mógł zaobserwować wiele więcej, niż to, co się dzieje w jego bezpośrednim otoczeniu. Co najmniej 2/3 wiadomości z przełomu XIII/XIV wieku pochodzą z wschodnich i południowych kresów państwa krzyżackiego. Skąd pochodzą wiadomości pozostałe?

Jeszcze bardziej niejasno rysuje się sprawa pochodzenia wiadomości, które musimy przesunąć do działu tzw. tradycji ustnej, czyli wiedzy zaczerpniętej pośrednio od innych obserwatorów lub nosicieli tych pośrednich obserwacji. Jakie środowisko i jaki krąg informatorów dostarczał mu tych wiadomości?

W tej sprawie warto przytoczyć ważne spostrzeżenie, rzucające światło na technikę ówczesnej pracy historiograficznej: „Pokażna ilość rozdziałów *Kroniki* uprawia w pierwszej chwili w zamieszaniu, tym bardziej że noszą one zwykle zupełnie szczególne tytuły. Można jednak tę wielość uprościć do kilku zasadniczych tematów, którymi zajmuje się *Kronika*. Są to: kolejne etapy ofensywy Zakonu, umacnianie się na zdobytym tere-

nie poprzez budowę grodów, a następnie miast; przybywanie pielgrzymów w celu wzięcia udziału w głoszonej krucjacie; reakcja zwalczanych — opór lub konwersja, życie braci i towarzyszące temu rozmaite cudowne wypadki. Każdy z tych tematów przedstawiony jest w wielu, jeżeli nie wręcz w dziesiątkach wariantów, przywiązanych do określonych miejsc i do określonego w zasadzie czasu” (s. 152). Słusznie tedy, zdaniem M. Pollakówny, można postawić *Kronice* Dusburga zarzut schematyzmu.

Schematyzmem nie wyjaśni się jednak zbyt wiele; nawet schemat trzeba wypiechnąć konkretną i zmienną treścią.

13. Dotychczasowe badania pozwoliły prawie bez reszty wyjaśnić w *Kronice* rozdział o początkach Zakonu w Palestynie i w Syrii. W całkowicie nowym świetle księgę II o przybyciu Zakonu do Polski i księgę III, 1—60 o podboju Prus ukazały ustalenia M. Pollakówny, iż przy pisaniu tej części dziejowego Zakonu Piotr z Dusburga miał oparcie w *Relacji* Henryka von Hohenlohe. Na jednym fragmencie dotyczącym nadania księcia Konrada z 1230 r. wykazaliśmy jednak, że pierwotna wersja *Relacji* uległa tutaj skróceniu i że u Dusburga przechował się pełniejszy, choć także skorumpowany, jej tekst. W oparciu o tę wskazówkę wypadnie postawić hipotezę, że także inne rozdziały tej *Relacji*, mianowicie akapity 1—4 uległy w zachowanej kopii silnemu skróceniu. Dopiero od akapitu 5 zaczyna się bardziej szczegółowa narracja. Widoczne jest, że autor *Relacji* przeszedł teraz do właściwego tematu, tj. do sporu między pomorskiego z Krzyżakami. Nie możemy też mieć pewności, że obecne zakończenie *Relacji* odpowiada pierwotnej redakcji. Urywa ono tok wydarzeń w kulminacyjnym niejako punkcie. (Por. dalej przypisy 39 i 41).

Jaki sens mogło mieć sporządzenie sprawozdania, które nie wykazuje żadnej konkluzji? Znowu potrzebna nam tu jest hipoteza. Wydaje się, że zachodzi związek między *Relacją* a pojawieniem się na terenie Prus i Pomorza legata papieskiego Jakuba z Leodium, który po długich targach doprowadził w 1248 r. do zawarcia pokoju między Świętopełkiem a Krzyżakami³⁵. W szczególności zaś należy tutaj wskazać na bullę papieża Innocentego IV z 30 maja 1248 r., w którym powołał on biskupów: kamieńskiego, lubuskiego i chełmińskiego, jako rozjemców, mających na miejscu rozstrzygnąć spór toczony dotąd w Rzymie przed audytorem papieskim³⁶. Wynika stąd, że już wcześniej obie strony wezwano do złożenia swoich zeznań³⁷. Że *Relacja* ma w istocie charakter dokumentu procesowego, świadczy inwokacja i uroczysta intytulacja, na co słusznie zwróciła uwagę M. Pollakówna (s. 60). W celu poparcia tego przypuszczenia możemy wskazać przykładowo na inne współczesne zeznanie.

Wiadomo, że niezależnie, ale w ścisłym związku z zatargiem Świętopełka i Krzyżaków, toczył się spór między Świętopełkiem a jego młodszymi braćmi, Samborem i Raciborem. Otóż w obecności legata Jakuba

³⁵ Por. bullę nominacyjną papieża Innocentego IV z 22 XI 1247 (*Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 200, s. 141).

³⁶ *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 1, nr 205, ss. 142—143.

³⁷ O funkcji papieskiego audytora por. B. R u s c h, *Die Behörden und Hofbeamten der päpstlichen Kurie des 13. Jahrhunderts*, Königsberg i. Pr.-Berlin 1936, ss. 46 i n. O procedurze procesowej por. K. W r i e d t, *Die kanonischen Prozesse um die Ansprüche Mecklenburgs und Pommerns auf das Rügische Erbe 1326—1348*, Köln-Graz 1963, ss. 15 i n.; por. też H. Ч л о п о ц к а, *Процесы Польши з Закономъ Кръжакимъ в XIV вѣку*. Poznań 1967.

z Leodium kapelan Świętopełka, Marolus, przedstawił w dniu 8 grudnia 1248 r. w Toruniu obszerny wywód, wyliczający przewiny obu młodszych braci w stosunku do Świętopełka³⁸. W gruncie rzeczy memoriał jego przedstawił historię stosunków trzech braci po śmierci ojca Mściwoja. Na podstawie tego i innych oświadczeń stron, legat papieski Jakub wydał orzeczenie niekorzystne dla Świętopełka, zakończone rzuceniem na niego klątwy.

Paralelnie biegnący spór Świętopełka z Krzyżakami dotyczył m.in. posiadłości księcia gdańskiego w ziemi chełmińskiej, uprawnień krzyżackich na Wiśle, a także spornych terytoriów w granicach Prus. Jest więcej niż prawdopodobne, że audytor papieski już w 1247 r. zażądał od Krzyżaków wywodu ich praw do tych spornych obiektów. Henryk von Hohenlohe, który w latach 1244—1250 pełnił urząd wielkiego mistrza, był niejako z urzędu powołany do złożenia owego wywodu pretensji i uprawnień do posiadanych ziem i przywilejów. Zważywszy miejsce postępowania procesowego Rzym, wywód ten mógł być spisany jedynie w języku łacińskim, co jak nadmieniliśmy, nie wykluczało możliwości wcześniejszego zredagowania odpowiedniego memoriału w języku niemieckim.

Istotnie, *Relacja* nie wykracza poza wydarzenia z 1246 r. Czy później, w związku z przeniesieniem postępowania procesowego na teren Prus i Pomorza, dopisano jakiś epilog do pierwszej redakcji memoriału, nie wiemy. Na istnienie takiej rozwiniętej *Relacji* zdaje się wskazywać tekst Piotra z Dusburga, obejmujący lata 1247—1250 (ks. III, rr. 61—67)³⁹. Jako rzecz prawie pewną, zważywszy analogiczny wywód kapelana Marola, złożony w imieniu księcia Świętopełka w sprawie jego sporu z braćmi, możemy przyjąć pisanie początkowego okresu dziejów Zakonu w ziemi chełmińskiej i w Prusach.

14. Gdy tak spojrzymy na sprawę, musi nas uderzyć fakt, że *Relacja* stosunkowo obszernie zreferowała epizod o założeniu Zakonu Rycerzy Chrystusowych z Dobrzynia, natomiast prawie całkowicie pominęła losy kolonii krzyżackiej, znajdującej się tu jeszcze przed przybyciem mistrza krajowego Hermanna Balka.

Jak wiadomo, odnoszące się do tej sprawy wiadomości znalazły się dopiero w *Kronice* Dusburga. Mamy tu na myśli znaną opowieść o przybyciu do Polski Krzyżaka Konrada z Landsbergu (II, 5) i o założeniu przez niego

³⁸ Por. *Pommerellisches Urkundenbuch*, nr 113, ss. 100—103 z 8 XII 1248.

³⁹ Na ogół słowa Dusburga (III, 67, s. 89): *Sicque a die, qua incepit bellum Swantepolci, fuit anno undecimo terminatum, et terra Prussie in pace quievit* odnosi się do 1253 roku, gdyż, licząc od 1242 r. jako czasu rozpoczęcia działań wojennych, otrzymamy tę właśnie datę. Z tym jednak sprzeczne są poprzednie słowa kronikarza: *Eodem tempore et eadem causa Swantepolcus dux Pomeraniae, fatigatus laboribus et expensis, nec valens ultra resistere fratribus, compositionem, quam fecit Jacobus archidiaconus Leodiensis, qui postea fuit Urbanus papa III, inter eum et fratres, servavit ratam usque in finem vite sue*. Na tej podstawie J. Voigt, *Geschichte Preussens*, Bd. 1, s. 611 zamykał okres wojny pomorsko-krzyżackiej na roku 1248/49, licząc jako datę początkową konfliktu rok 1238; por. też M. Töppen, *Geschichte der preussischen Historiographie*, ss. 284 i n. Sądzimy, że Dusburg faktycznie miał na myśli rok 1248/49. Wprawdzie w 1253 r. Świętopełk podjął pewne próby ponownego wystąpienia przeciw Krzyżakom, sprzymierzając się z Prusami, ale ten fakt był niezany Dusburgowi; wynika on z dokumentów (por. *Preussisches Urkundenbuch*, nr 259 z 1252 r. i nr 264 z 1253 r.; dalej nr 271—272 z lipca i sierpnia 1253 r.). Widoczne jest, że z chwilą, gdy Dusburg stracił oparcie w *Relacji* Henryka von Hohenlohe, nie miał już dostatecznego rozeznania w stosunkach pomorsko-krzyżackich.

grodu Volgelsang (II, 10). Zwłaszcza opowieść o Vogelsangu uchodziła za bajeczną legendę, choć pewne realia onomastyczne zdawały się wskazywać na możliwość rzeczywistego istnienia takiego grodu naprzeciw Torunia. W świetle powyższego wywodu należy przyjąć jako rzecz prawie pewną, że odpowiednią podstawę dla swej opowieści znalazł Piotr Dusburg nie gdzie indziej jak w *Relacji* Henryka von Hohenlohe. Dokonał on zresztą rozwodnienia i trawestacji znajdującego się tam przekazu⁴⁰. Również akapit 4 *Relacji*, zawierający wyliczenie pierwszego etapu podbojów krzyżackich w Prusach uległ, być może, pewnemu skróceniu. W *Kronice* Dusburga odnajdujemy go w kształcie o wiele pełniejszym⁴¹. Jak już wspomniałem, dopiero od akapitu 5 zaczyna się autentyczny, ale nie zawsze pełny tekst oryginalnej *Relacji*.

Począwszy od 1250 r. Piotr odwołuje się do wiadomości, których jedynym uchwytnym źródłem była „tradycja ustna”. Jeżeli zważymy, że Piotr z Dusburga w najlepszym razie pojawił się na terenie Prus, jako samodzielny obserwator, dopiero na przełomie XIII/XIV wieku, to prawie pół wieku historii Prus stanowi dla nas, poza *Kroniką* Dusburga, nie zapisaną innymi wiadomościami kartę. *Roczniki* mogły stworzyć kościec chronologiczny i merytoryczny opowiadania, ale nie mogły go wypełnić naracyjnym tworzywem.

Jeszcze większy natłok wiadomości panuje w okresie 1300—1326. Już wyczej zwróciliśmy uwagę, że nawet współczesnemu obserwatorowi niełatwo byłoby pochwycić wszystkie wydarzenia, a co dopiero tak skrupulatnie je zanotować i opisać. Tradycja ustna w potocznym rozumieniu musiała tu być niewystarczająca.

15. Toteż należy myśleć o jeszcze innym typie źródeł, które dla tamtych czasów nie są *expressis verbis* poświadczone, ale których istnienie koniecznie należy założyć. Dziś nazwalibyśmy ten typ źródeł raportem sytuacyjnym przesyłanym przez poszczególne zarządy terytorialne do centrali. Mając na uwadze sprężystość administracyjną i wojskową Krzyżaków, poświadczoną w zachowanym do naszych czasów archiwum, należy założyć, że poszczególni komturowie nadsyłałi najpierw na ręce mistrza krajowego, a następnie do wielkiego mistrza sprawozdania, zawierające przede wszystkim wszelkie informacje o charakterze militarnym. Przykładem tego typu źródeł są tzw. *Wegeberichte*, będące swego rodzaju podreçnikiem geograficzno-wojskowym o pograniczu krzyżacko-litewskim.

⁴⁰ Por. objaśnienia M. Töppena do ks. II r. 10 Dusburga w *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 1, s. 46 przyp. 1; jedynie podana przez niego, śladem J. Voigta, data założenia Vogelsangu na 1226 rok jest z pewnością błędna; założyciel Vogelsangu, Konrad z Landsbergu, pojawił się w Polsce dopiero w 1228 r.; por. *Preussisches Urkundenbuch*, nr 65, s. 48 (3 V 1228). Por. *Historia Pomorza*, t. 1, cz. 1 pod red. G. Labudy, Poznań 1969, s. 436. Początki Zakonu Krzyżackiego w ziemi chełmińskiej i w Prusach przedstawię w osobnej pracy.

⁴¹ Za większą wiarogodnością opisu zdobycia Prus, mieszczonego się w *Relacji*, niż opisu Dusburga wypowiedziała się M. Pollakówna, *Kronika*, ss. 36—38. Jest to w zasadzie słuszne; należy jednak wątpić, aby Dusburg fantazjował w swej opowieści. Biorąc *Relację* za punkt wyjścia, uzupełniał tylko swoim zwyczajem jej suchy, sprawozdawczy tekst. Istniejące różnice byłoby o wiele prościej wytłumaczyć założeniem, iż zachowany tekst *Relacji* został streszczony. Temu na przeszkodzie stoi zaobserwowany przez nas fakt, że jej opis zdobycia Prus pokrywa się z *Translacją św. Barbary* (por. § 6). Z drugiej strony o istnieniu pełniejszej redakcji *Relacji* musimy wnosić z Jeroschima, korzystającego z *Relacji* albo bezpośrednio albo przez poemat Ludera. Kwestia ta czeka na wyjaśnienie.

Nagromadzona w tych sprawozdaniach wiedza stanowiła syntetyczny produkt około 100 sprawozdań szczegółowych⁴².

Główna centrala tych wiadomości znajdowała się w Malborku, ale ten ośrodek zaczął się tworzyć dopiero od 1309 roku. Wcześniej takimi ośrodkami administracyjnymi były: Chełmno, Elbląg, Królewiec i Ragneta. Wschodni horyzont zainteresowań Piotra z Dusburga prowadzi nas do Ragnety, a także do Królewca, będącego od 1312 r. siedzibą wielkiego marszałka, który stąd w zastępstwie wielkiego mistrza prowadził wyprawę na Litwę. Już w drugiej połowie XIII wieku koncentrowała się tu walka z wschodnimi plemionami pruskimi, zrywającymi się począwszy od 1260 r. do coraz to nowych buntów. W Królewcu stanowiącym ważne ogniwo komunikacyjne w drodze do Inflant mogły się więc schodzić już w drugiej połowie XIII wieku nie tylko różne wiadomości o charakterze anegdotycznym, lecz także sprawozdania pisemne, z których nasz kronikarz mógł czerpać materiał do swych opowieści⁴³.

Dopóki jednak nie znajdziemy namacalnego potwierdzenia o istnieniu takich „sprawozdań”, powyższy wywód może stanowić tylko jedną z prób wyjaśnienia zagadkowej obfitości informacji Dusburga najpierw na temat wojen z plemionami pruskimi i jaćwieskimi, a następnie z Litwą.

Inną próbę wyjaśnienia stanowi skonkretyzowanie przez Autorkę żywych piastunów tradycji ustnej w państwie krzyżackim, reprezentowanych zarówno przez konwenty zakonników-rycerzy w poszczególnych grodach, jak i przez kler zakonny, a także przez samą ludność pruską. Analiza tej grupy świadectw dokonana przez M. Pollakówę wnosi wiele nowych aspektów do zagadnienia tradycji ustnej, jako źródła historycznego w ogóle, a w swym szczególnym przypadku stanowi poważne wzbogacenie naszej wiedzy o *Kronice* Piotra z Dusburga.

16. Na tym możemy zamknąć nasze omówienie wyników pracy M. Polakówny, choć zdajemy sobie sprawę, że ograniczając się do zagadnienia źródeł, nie wyczerpaliliśmy całości problematyki poruszonej w tej pracy. W tym ograniczeniu chodziło nam jednak o osiągnięcie pewnych efektów pragmatycznych. Pragnęliśmy zwrócić uwagę na skutki praktyczne rozpoznania historiograficznego *Kroniki* Dusburga. Aprobując bez reszty metodę obraną przez Autorkę, zaakceptowaliśmy też większość osiągniętych przez nią wyników. Pozwoliliśmy sobie wprowadzić w tym i owym wyjść poza jej ustalenia, lub w tym i owym szczególnie wyrazić inny pogląd, przygotowując niejako następne, pożądane stadia dyskusji. Podkreślamy jednak wysokie walory pracy, która otwiera nowy etap badań nad źródłami do dziejów Zakonu Krzyżackiego.

W celu uaoocnienia osiągniętych rezultatów, próbujemy pokrótce dokonać ich podsumowania:

⁴² Litewskie *Wegeberichte* pochodzą z lat osiemdziesiątych XIV wieku; odbiorca ich był wielki marszałek; por. *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 2, ss. 664 i n. Nie wiemy, czy podobne sprawozdania były gromadzone o wiek wcześniej, jest to jednak bardzo możliwe.

⁴³ O roli Królewca i Ragnety w drugiej połowie XIII wieku por. M. Töppen, *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858, ss. 159 i n.; siedziba marszałka był Królewiec od 1312 r., kiedy objął ten urząd Heinrich von Plotzke dotychczasowy wielki komtur Zakonu (por. F. Milthaler, *Die Grossgebietiger des deutschen Ritterordens bis 1440. Ihre Stellung und Befugnisse*, Königsberg in Pr.-Berlin 1940, ss. 59 i n).

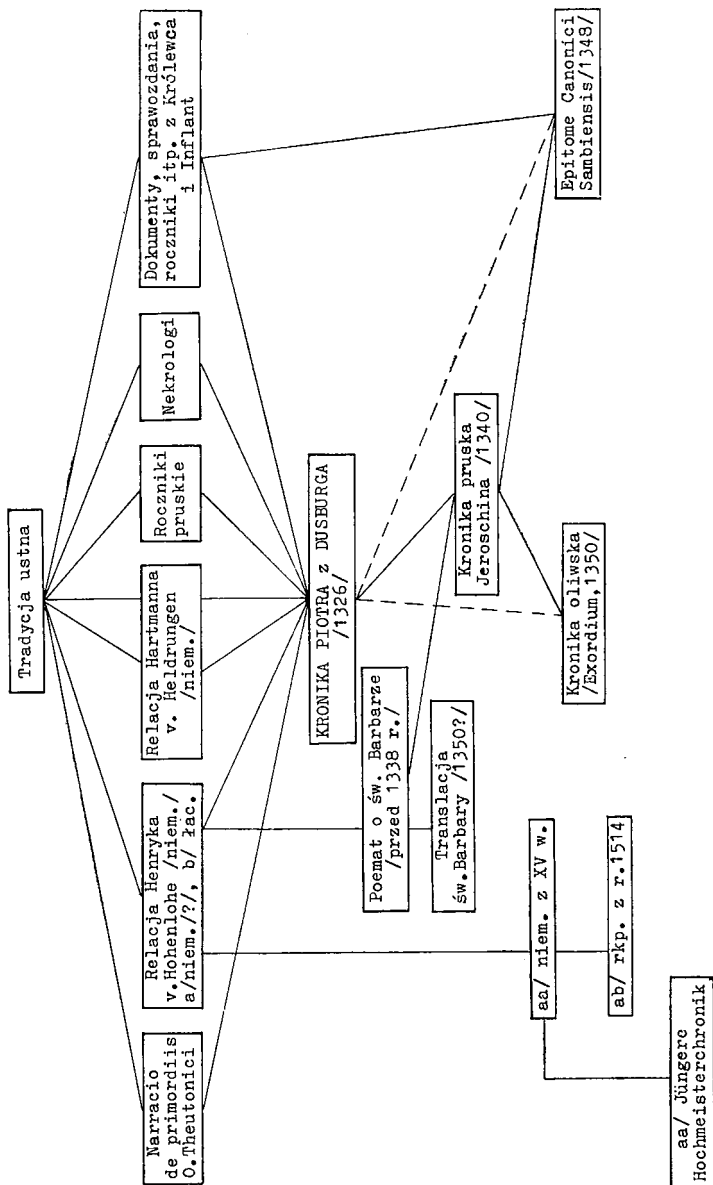
1) Należy ostatecznie złożyć do lamusa przekonanie o istnieniu jakiejś zaginionej (rymowanej?) kroniki o początkach Zakonu Niemieckiego w Prusach, zachowanej rzekomo w *Translacji św. Barbary* lub w *Kronice oliwskiej (Exordium)*.

2. Ostała się teza wysuwana już przez L. Webera i brana silnie pod uwagę przez M. Perlbacha, że tą domniemaną kroniką jest zachowana do naszych czasów *Relacja* Hermana von Salzy, którą L. Weber i M. Pollakówna słusznie przypisali wielkiemu mistrzowi Henrykowi von Hohenlohe. Nie została jeszcze w tej chwili przesądzona kwestia, czy początkowo była ona spisana w języku łacińskim albo niemieckim i czy zachowana szesnastowieczna jej wersja stanowi kopię oryginału albo też późniejszą (piętnastowieczną?) przeróbkę; w tym celu konieczne są badania filologiczne. *Relacja* Henryka v. Hohenlohe stanowiła główne źródło opowieści Dusburga w księdze II i w księdze III, rozdz. 1—60.

Naszym zdaniem: a) *Relacja* została napisana przez stronę krzyżacką z okazji i z powodu procesu, jaki toczył się w 1247 r. przed audytorem papieskim w Rzymie i w miesiącach letnich 1248 roku na Pomorzu przed legatem papieskim Jakubem w sporze między księciem pomorskim Świętopełkiem a Krzyżakami; b) *Relacja* ta z istoty rzeczy musiała być zredagowana w języku łacińskim, gdyż w tym języku toczyło się postępowanie procesowe; nie znaczy to jednak bynajmniej, że już współcześnie, być może nawet jako podstawa tekstu łacińskiego, nie został sporządzony tekst niemiecki, który mógł się zachować aż do XV/XVI wieku, kiedy m.in. został wyzyskany przez tzw. młodszą *Hochmeisterchronik*; c) tekst *Relacji* był z pewnością dostępny Dusburgowi, Luderowi z Brunświku (w wersji niemieckiej?), autorowi *Translacji św. Barbary* (z pewnością w języku łacińskim) i być może także Jeroschinowi, autorowi *Kroniki pruskiej*, d) zachowany tekst *Relacji* jest w początkowych partiach znacznie skrócony, może on jednak być zrekonstruowany zarówno w oparciu o tekst Dusburga, jak też i *Translacji św. Barbary* (epizod zdobycia Sartawic), tudzież Jeroschina; może też istniał epilog *Relacji*, zachowany u Dusburga (III, 61—67).

3) Ostatecznie zostało wyjaśnione miejsce *Translacji św. Barbary* w drzewie genealogicznym kronik krzyżackich, jako utworu z połowy XIV wieku, zawdzięczającego swoje istnienie jakiemuś dominikaninowi z Elbląga, który w odniesieniu do spraw krzyżackich oparł się na łacińskim tekście *Relacji*, wyzyskany też przez Dusburga; dominikanin ten znał też inne współczesne źródła, w tym również *Kronikę* Dusburga, z której zaczerpnął wiadomość, jakoby Wilhelm z Modeny był później papieżem Aleksandrem (ten błąd prócz Dusburga ma także *Exordium*).

4) Nie potwierdziło się przypuszczenie, jakoby Piotr z Dusburga wykorzystał w swej *Kronice* listy mistrzów wielkich i krajowych (teza M. Perlbacha) i dokumenty przechowane w archiwum wielkich mistrzów w Malborku. Zarówno te fakty, dowodzące nieznamości archiwum wielkich mistrzów, jak i zdecydowanie „wschodnia” w obrębie państwa krzyżackiego orientacja kronikarza stawia pod znakiem zapytania ostatnio wysunięty pogląd, jakoby miejscem spisania kroniki był Malbork; toteż w dalszym ciągu bardziej uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że Piotr pisał w Królewcu, w środowisku, którego intelektualne zainteresowania znalazły swoje odbicie w anonimowym dziełku *Epitome* kanonika sambijskiego.



5) Wyjaśniona została ostatecznie sprawa tzw. *Exordium ordinis Cruciferorum*, kroniki o początkach Zakonu Krzyżackiego, stanowiącej integralną część *Kroniki oliwskiej* z połowy XIV wieku, jako utworu opartego, jak to już wykazał M. Perlbach, na *Kronice* Jeroschina, będącej z kolei poetycką przeróbką *Kroniki* Dusburga. Jest to jedno z ważniejszych osiągnięć pracy M. Pollakówny, kładącej kres długotrwałemu na ten temat zamieszaniu, zwłaszcza w historiografii polskiej (W. Kętrzyński).

6) W rezultacie jako pewne źródła *Kroniki* Dusburga pozostają: a) najdawniejsze *Roczniki pruskie*, b) *Statuty i Narracio de primordiis ordinis*, c) *Relacje* Henryka von Hohenlohe (obszerniejsza od zachowanej) i Hartmanna von Heldrunge, tudzież d) tradycja ustna i autopsja własna. Wydaje się prawdopodobne, że Piotr mógł też wykorzystywać sprawozdania nadsyłane do komtura miejscowego, a następnie do wielkiego marszałka Zakonu w Królewcu przez komturów wschodnich i południowych kresów państwa krzyżackiego, to jest z pogranicza litewskiego i mazowieckiego, ale to przypuszczenie wymaga dalszej weryfikacji.

Ostatecznie więc genealogię źródeł *Kroniki* Piotra z Dusburga przedstawia tablica 3.

ABOUT THE SOURCES OF PRUSSIAN CHRONICLE OF PETER FROM DUSBURG

SUMMARY

The author, discussing the book of Marzena Pollakówna, the Chronicle of Peter from Dusburg, issued in 1968, comes to following results.

1) The opinion about the existence of a miscarriedged (rhimed?) chronicle of the beginning of the Teutonic Order in Prussia, preserved supposedly in the Translation of St. Barbara or the Oliva Chronicle (*Exordium*), should be at last discarded.

2) It survived a thesis put forward already by L. Weber and taken strongly into consideration by M. Perlbach, that the presumed chronicle is the Relation of Hermann von Salza preserved till our days, described rightly by L. Weber and M. Pollakówna to the Great Master Henry von Hohenlohe. The question, if it was written down in Latin or German and if its preserved 16th-century version in the copy of the original or a later (15th-century) rewriting is not prejudged till now; for this aim are necessary philological researches. The Relation of Henry von Hohenlohe was the main source of Dusburg's story in book II and III, chapter 1—60.

Our opinion is: a) This Relation was written by the Teutonic Order on occasion and account of a proceeding which took place in 1247 before the Pope's auditor in Rome in a sommer month of 1248 on Pomerania before the Pope's legate James in the litigation between the Pomeranian Duke Świętopełk and the Teutonic Order; b) This Relation had to be, in the nature of things, drawn up in Latin, because the proceeding was carried on in this language; it does not mean, however, that at those times, supposely as a ground for the Latin text, was not made up a German text, which could preserve till the 15 th/16 th century, when it was utilized, among others, by the so called younger Hochmeisterchronik; c) the text of the Relation was undoubtedly available to Dusburg, to Luder from Brunswick (in German version?), to the author of the Translation of St. Barbara (undoubtedly in Latin) and supposely to Jeroschin, the author of the Prussian Chronicle; d) the preserved Relation text is in the first parts considerably abridged; it can be, however, reconstructed as well as basing on Dusburg's text as on the Translation of St. Barbara (the episode of Sartawice conquest), and Jeroschin; there existed perhaps an epilogue of the Relation preserved at Dusburg (III, 61—67).

3) The place of Translation of St. Barbara had been finally explained in the genealogical tree of the Order's chronicles, as a work from the middle of 14th century, owing its existence to a Dominican frair from Elbląg, who, in relation to the Order's

question, based on the Latin text utilized also by Dusburg: the Dominican friar knew also other sources of those times, among them Dusburg's chronicle, from which he acquired the information, that Wilhelm of Modena became later Pope Alexander (that mistake has also, beside Dusburg, the Exordium).

4) Unconfirmed left the supposition that Peter from Dusburg used in his Chronicle letters of great and country masters (M. Perlbach's thesis) and documents preserved in the great master's archive in Malbork. Both the facts, arguing the unacquaintance with the great master's archive and the decidedly „eastern” orientation of chroniclers within the Order's state puts the last protruding opinion under the banner of question, that the place of writing down the Chronicle is Malbork: more reasonable therefore seems to be the supposition, that Peter had been writing in Królewiec, in a circle, which intellectual interests resounded in the anonymous work *Epitome of a Sambian canon*.

5) The question of the so called *Exordium ordinis Cruciferorum*, the chronicle about the beginning of the Teutonic Order, being an integral part of *Oliva Chronicle* from the middle of 14th century, had been at last explained, as it showed M. Perlbach, as a work based on Jeroschin's Chronicle, being a poetical rewriting of Dusburg's Chronicle. This is one of more important achievements of M. Pollakówna's work, making an end of the long-lasting confusions, especially in the Polish historiography (W. Kętrzyński).

6) Certain sources of Dusburg's Chronicle are: a) Prussian annals of earliest times, b) *Narratio de primordiis ordinis Theutonici*, c) Relation of Henry von Hohenlohe (more voluminous than the preserved) and Hartmann von Heldringen, and also d) oral tradition and self-autopsy. It seems to be possible, that Peter could use statements sent to the local Commander, and next to the Great Order's Master in Królewiec by the Commanders of east and southern borderlands of the Order's state, i.e. of Lithuanian and Masovian borders, but this supposition needs further verification.